

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy ad
wersa drobnego 3 str. 12 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajcarii 16 mar. 50 fen., w Danii 13 mar. 20 fen., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów pocztowych. W innych krajach za tyleż może agentury za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadysłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Hetemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu Święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 maja.

Jak się z najświeższych przekonywamy dzienni-
ków niemieckich, wystąpi znowu berlińska prasa libe-
ralna z długim szeregiem oskarżeń i insynuacji naj-
bardziej przeciwko duchowieństwu katolickiemu.
Materiały dostarczył jej Duchesne i świeżo podejrza-
ny zamiar morderstwa niejakiego Wiesinger, jak jej do-
starczyła dawniej sprawa Kullmana. Zaledwo bowiem
dostała wiadomość o umorzeniu śledztwa przeciw Du-
chesnemu, zaledwo dowiedziała się o uwieszeniu w Wie-
singer, który jenerałowi Jezuitów miał ob-
winić zamiar zamordowania księcia Bismarcka — a już
dają się w pismach niemieckich głosy, które nie-
długo całe społeczeństwo katolickie robią odpowiedzial-
nym za wykrycie i występek szalonych, obłąkanych
czy może przekupionych. Ciekawi jesteśmy — pise-
rzen z organów prasy narodowo-liberalnej — jaka
wytworzy się może opinia po tych wypadkach „wśród
narynków o naczelnikach“ kościoła; największy heretyk
nie mógłby gorzej napisać satyry. Jeden udaje się do
biskupa paryskiego, są słowa tego organu, drugi
do zarządu jednej z najsilniejszych organizacji kato-
lickich, obadwaj w tym przekonaniu, że zamiar ich skry-
poczyć jak najprzychylniej będzie przyjęty. — Sprawa
śladakowa obudziła podejrzenia o zamiar morder-
stwa nie znana jest we wszystkich szczegółach, jak-
im do już wypowiedzieli. Nota, którą w tej kwestii
wysłął belgijski minister spraw zagranicznych posłowi
niemieckiemu, hrabiemu Perponcher, nosi datę 23 maja
i zawiera niektóre akta odnoszące się do śledztwa prze-
ciwko Duchesnemu. Nota wzmiankowana nadmie-
nia, że rząd niemiecki przekonał się niewątpliwie, że ja-
kimiśniewiadomymi było prowaczone śledztwo, i podnosi,
że innych dowodów nad znane liście nie wykryto, te
śladakow nie wystarczają do wytoczenia procesu ani
sądu belgijskiego kodeksu karnego ani kodeksów
innych mocarstw. Rząd belgijski jednakowoż wniesie
projekt do sejmiku, na mocy którego propozycja wyko-
nia zamachu ma ciężkiej podlegać karze, nawet wte-
dy, gdyby propozycja ta nie została przyjęta. W dniu
wczorajszym, jak najświeższy donosi telegram, sprawa
margu między Belgią a Niemcami przedmiotem była
długich w senacie belgijskim obrad. Pan d'Anethan,
śladak prawnicy, pochwalając postępowanie gabinetu,
mówił zarazem bronić biskupów belgijskich przed
zarzutami, jakoby nie byli ożywieni duchem patrioty-
zmu. Natomiast ubolewał p. Dolez, z lewicy, nad
nieścisłością w tonie odczytu biskupów a mianowicie
odczytu biskupa z Namur. W dalszym toku mowy za-
znał się stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby Bel-
gia więcej dla Francji niż dla Niemiec żyła sym-
paty. Po przemówieniu ministra skarbu p. Malou

postawili p. d'Anethan i Dolez wniosek o przejście do
porządku dziennego, wypowiadający zarazem zadowo-
lenie co do postępowania gabinetu. Wniosek jedno-
głośnie został przyjęty.

W francuskim Zgromadzeniu odbywały się wzo-
raj wybory nowych członków do komisji trzydziestu,
wyznaczonej do obrad nad uzupełnianiem ustawami
konstytucyjnymi i projektem do prawa wyborczego. —
Rezultat dotychczas nie wiadomy, to wszakże pewna,
że do dnia wczorajszego nie przyszło jeszcze do poro-
zumienia w stronnictwach konstytucyjnej większości i
że frakcyje monarchiczne nie zyskują większości w ko-
misji.

Ze spraw wreszcie mniejszego znaczenia nadmie-
niamy, że król szwedzki w podróży swojej do Berlina
zawitał wczoraj wraz z małżonką do Kopenhagi i że
następca i następczyni tronu niemieckiego opuścili także
wczoraj Monachium udając się do Ratybony.

Wojna z procesjami.

W obec nadchodzącego święta Bożego Ciała
rozpoczyna się znowu i na ten raz, z podwójną
tylko zaciętością, wojna władz naszych admini-
stracyjnych przeciw uświęconemu dawnością
wieków i powagą tradycji zwyczajowi publi-
cznych procesji. Biorą owe procesje, uświę-
cone przez Kościół, zrosłe ze wspomnieniami i
nawykami miejscowej ludności, stanowiące
dla niej równie wniośną, jak niewinnie zaiste
polityczną czy polityczną uroczystość pod an-
alityczny skalpel, zabraniają jednych procesji
zupełnie, obcinają rozciągłość drugich, klasyfi-
kują je na jakieś stare i na jakieś nowe, zaka-
zują drugich, pozwalają na pierwsze pod dozo-
rem policyjnym z zastrzeżeniem swobody komu-
nikacji, choć na wszystkie razem spoglądają
bardzo nielaskawym okiem. Rozumie się, że
jak wszystkie czyny i kroki władzy admini-
stracyjnej, tak i owa wojna z procesjami Bożego
Ciała nie jest wynikiem fantazji organów jej
miejscowych, lecz rezultatem ogólnego systemu
polityki kościelnej, któryby rad wszędzie i w
każdym szczególe dał uczuć Kościołowi siłę
swojego ramienia i występować z objawami swej
wszechwładnej powagi tam nawet, gdzie interes
jego prawdziwy nie ma najmniejszego udziału.
Nie będąc tak zwanym organem ultramontan-
skim, będąc przeciwnie wystawieni w ostatnich
złazkach czasach na najrozmaitsze zaczepki
pism przypisujących sobie samowładztwo mono-
polu obrony Kościoła katolickiego, nie możemy
tę zaiste być podejrzanymi, abyśmy się w wy-
stąpieniu naszym kierowali innymi względami,
jak tylko względami codziennymi a należnej każ-
demu słusznosci i swobody. Te a nie inne
względy jednakże wskazują nam wyraźny obo-
wiązek, wskazywałyby go powinny również nie
tylko nam, ale całej uczciwej i rozsądnej, choć-
by nie polskiej nawet prasie, — wypowiedzenia

o wartości całej takiej wojny naszego zdania.

Wojna ta wielkiego i potężnego państwa
z procesjami Kościoła katolickiego, mały, ale
tem charakterystyczniejszy szczegół wielkiego
systemu, nie świadczy o głębokości, dojrzałości
i rozwadze oka politycznego tych, co ją podej-
mują czy podejmować podwładnym swym or-
ganom nakazują. Jest to w chwili i wśród po-
trzebny spełnienia wielkiego zadania istne polo-
wanie na muchy, krok świadczący jedynie tylko
o niesłychanej drobiazgowości, o chęci drażnienia
raczej małym a zbyt wielkimi środkami policyj-
nymi, aniżeli o godnej mężów stanu przeczorno-
ści puszczania drobiazgów mimo, by tym pe-
wniej i bezprzeszkodniej dążyć do wielkich
celów.

Zakazy czy ograniczenia takich rzeczy, do
jakich się zaliczają procesje kościelne w czasie
Bożego Ciała czy kiedykolwiek indziej, dowodzą
owej niepowściągliwej chęci mieszanja się pań-
stwa i organów państwa w sprawy, które go w
niczem nie obchodzą i któreby mu pozostać winny
dla tego szczerze obojętne. Jest to owa biuro-
kratyczno-centralizacyjna mania, któraby chciała
sprawdzić ewangeliczną przypowieść o jednym
pasterzu i jednej owczarni, któraby chciała spro-
wadzić ciała i dusze do jednego mianownika po-
słuszeństwa, ciała zużyć na usługi własne, duszom
kazać śpiewać jedynie pochwalne hymny na cześć
własną. Cóż, zapytalibyśmy a doprawdy nie
je stanowiska ani ultramontanów ani katolików
nawet, szkodzą państwu pruskiemu procesje
kościelne? Cóż mu szkodzi, że rok rocznie
o pewnych godzinach dnia zbierze się tłum pobo-
żnych, przejdzie przez kilka ulic, do rynków,
uleknie przy kilku ołtarzach, odpiewa kilka
pieśni kościelnych i rozejdzie się do domu? Czy mu
przez to ubywa choć jedno ramie potrzebne do
dźwigania karabina, czy mu przez to ubywa choć
jeden grosz potrzebny na zapłatę owego ramienia,
czy cierpi na tęp podwaliny jego bytu, posłuszeń-
stwo w obec władzy wojskowej, posłuszeństwo w
obec biurokracji? — Z pewnością nie a je-
żeli chodzi o estetyczną zewnętrzną, o przy-
jemność dla oka i ucha, o bezpieczeństwo i
swobodę komunikacji, natenczas zgodzi się zape-
wnie z nami choćby najzaciętszy nawet przeci-
wnik kościoła katolickiego a zwolennik obecnej
polityki kościelnej pruskiej, że barwny a w spo-
koju i pobożnym nastroju kroczący tłum pro-
cesyjny, że śpiewy jego pobożne, że postawa
jego w czasie całego obchodu mają więcej nieco
wartości, aniżeli owe uroczystości żołnierskie,
patentowane teraz powagą publiczną a kończące
się w późną noc ulicznymi krzykami, strzela-
niem z pistoletów a w dodatku wybijaniem szyb.
Na których to obchodach, czy kościelnych pro-
cesjach, czy na uroczystościach wojskowych
bezpieczeństwo publiczne i swoboda komunika-

cyi więcej cierpią, nie trudno zapewne będzie
rozstrzygnąć. Zadaniem wielkiej polityki wiel-
kiego państwa jest niewątpliwie, jak już wyżej
powiedzieliśmy, dążyć do wielkich celów z pomi-
nięciem małych różnic i względów. Każde wię-
ksze państwo ma w swym łonie rozlicznego
rodzaju i charakteru właściwości i różnice, które
niechaj sprowadza do równego mianownika,
jeżeli bez tego interes naczelny obyć się nie
może. Błędem jednakże karzącym się zawsze
przedzój czy później jest przesładowanie owych
właściwości tam, gdzie tego żadnej potrzeby nie
ma. Nie zaś gorsze i niefortunniesze być
nie może, jak niepotrzebna walka z odwiecznymi
zwyczajami i właściwościami miejscowymi, zła-
szcza jeżeli takowe z jednej strony widocznie
państwu nie nie szkodzą, jeżeli zaś z drugiej
jak procesje kościelne mają źródło i uprawnie-
nie moralne w obyczaju i pierwiastku religijnym.
Niepotrzebne drażnienie takich uczuć i ta-
kich zwyczajów na takim polu przedstawia
się zawsze w charakterze nieczym nieusprawie-
dliwionego ucisku, pozostawia żądło w duszach
i sercach, staje się zawsze sieją przedzój czy
późniejszej reakcji. Często zdarza się, że lud
jest nie czuły na rzeczy prawdziwie ważne, że
natomiast staje się drażliwym w obec nibyto
drobiazgów, do których nawykł a bez których
obyć mu się trudno. Weźcie ludowi wszystko, —
powiedział swego czasu pewien mąż stanu, ale
nie zabierajcie mu ani jego uroczystości, ani
jego zabaw. Zakazy czy ograniczenia procesji
nie podobna, aby miały pozostać bez wrażenia
i bez nader bolesnego wrażenia na lud. Dzi-
siaj przy powodzeniu i pełni siły wolno wiele,
ale czyż pamięta podobny system niepotrzebnego
i zbytecznego drażnienia w drobiazgach o przy-
szłości? Godzi i goić nie drażnić, zostawiać
swobodę miejscowych właściwości i zwyczajów
rozmaitym swym odłamom ludnościowym a nie
ścierać je gwałtownie, ścieraniem zaś ranić i
boleśnie dotykać, — otóż zadanie polityki we-
wnętrznej wielkiego państwa.

Nie potrzebujemy dodawać że prasa nie-
miecka, zwłaszcza tutejsza, przykłada się do całego
serca owym zakazom i ograniczeniom procesyj-
nym. Walka z procesjami jest dla niej częścią
walki o kulturę, każdy głos zastanowienia od-
zywający się przeciwnie objawem chciwego rzą-
dów niepowściągliwego ultramontanizmu; refle-
ksy w rodzaju powyższych z pewnością nie
ultramontanów barwy są niezdolne przeniknąć
i przetrwać sobie drogę do twardego ich po-
jęcia. Każdy ksiądz z brewiarzem, każdy chłop
polski z książką do nabożeństwa, każda dziew-
czyna wiejska z okolic Poznania postępująca z
chorągwią lub obrazem świętym od Fary do
Rynku zdaje im się być jednym żołnierzem wię-
cej owej czarnej ultramontanów armii, która

zawsze garka ludzi bez wychowania, bez ogłady, des
brouillons, którzy krzyku narobią.

— To darmo — dodał Ankiewicz — ma is la so-
ciété do it les dominier, niech daje ton, niech
pokaże, że to nie ma sensu...

Ruszył ramionami.

— Ojczyzny nie uratujemy — mówił chłodno —
ratujemy siebie... Rosyjanie, wyższe towarzystwo,
kiedy się ich nie drażni, są bardzo przyzwoici. Naj-
lepszy ton... wszyscy mówią po francuzku... Ma-
niery najsłodsze, bawid się lubią... Rozumieją ży-
cie. Vous allez voir!

— Więc ja mam jechać? mówisz? — zapytała raz
jeszcze piękna Emilia — wlepiając w niego oczy —
mam jechać? mów!

— Koniecznie.

— Proszę cię — a ta Lullie... a ten strój gre-
cki... bo ja go za nie nie włożę!

— Poważniejsze panie... zostaną w koszulkach,
rzekł żartobliwie Ankiewicz — ale nożki, od tego nie
odstępujemy, o! nożki bosc byle muszki...

— I w pierścionkach? — spytała szambelanowa,
na którym palcu?

— Choćby na wszystkich!

Szambelanowa poczęła wypytwać, kto będzie da-
wał bale, czy jest Lex i Lazarewiczowa z Warszawy,
czy piór dostanie w Grodnie... i o tysiące szczegó-
łów, na które Ankiewicz odpowiadał na wpół żartem,
pół seryo.

W czasie tej rozmowy piękny szambelan, który
się był przeszedł po ogrodzie, zbliżył się znowu ku
gankowi, nie bez myśli szpiegowania Ankiewicza. Wie-
dział o tym dobrze od żony, że był jej adoratorem.
„Kochana Milusia“ miała ten system osobliwy, że me-
żowi opowiadała ze szczegółami dzieje wszystkich
zapaków, jakie obudzała — aby mu dowiedzieć, jak się
czuć powinien szczęśliwym, o-ignawszy to dobro, o
które tyłu się dobił... Mówiła nawet zawiśle
dawała do zrozumienia więcej jeszcze...

Szambelan, jakkolwiek nie miał żadnej władzy, ni-
sily — na widok Ankiewicza poczuwał się do obowiązku
strzeżenia drogi skarbu...

Wrócił więc na ganek, nie czekając pozwolenia,
żona posłyszała chód jego i posłała go, aby dawano
wieczerek. Szepnęła mu na ucho o najlepsze wino...
Poszedł posłuszny... chociaż zbyteczną była jego po-
dróż, bo w salce jadальной wszystko już było gotowe.
Panna Justyna chodziła około stołu, a rotmistrz stał
zdale, nie żeby miał zamiar ją zaczepić, lecz daleko
niebezpieczniejszy żywiąc spisek na karafki z wódką
gdańską, zestawione bez strażi... Szambelan, który
sądził, że choć tęp się pokonsuluje, że do Justysi się
zbliży — zmartwił się, bo przy rotmistrzu ani pomy-
śleć było o tęp. Byłby go wydał przed siostrą.

Szambelan wszedł na próg i stanął... Panna
Justyna spojrziała nań, a za nią zdale rotmistrz w se-
krecie pokazał mu język i dwie figi, co on dla świę-
tego spokoju musiał puścić per non sunt.

— Czy... tego... kolacya? jak się zowie? —
spytał... zwracając się do panny gospodarza.

— Natychmiast podawać każę...

— Milusia... prosi... tego... jak się zowie...

Żeby wino... stare... dodał lakonicznie.

Dokończywszy miay swój słodkie oczy zrobił, ale
panna Justyna nie widziała ich, bo coś poprawiała na
stole. Rotmistrz tylko dokazywał wstecznie, ośle uszy
mu pokazując na ostatku. I to musiał ignorować go-
spodarz, ale się odwrócił pogardliwie.

Wtem służący wszedł z wazą... Miał więc po-
wód przyspieszyć kroku, aby ożnamić o tym ważnym
wypadku...

Przyszedł na ganek, gdy Ankiewicz ręką żony jego
bez żadnej dobrej racji całował; t oczę go to zburzyło,
ale nie pokazał po sobie, skłonił się bardzo grzecznie
i odezwał:

— Już... tego!

Milusia podala rękę dawnemu adoratorowi i po-
szła z nim przodem. Szambelan szedł w dali i kula-
kiem rzucał powietrze. Był bardzo może, iż tego
złego zwycaju nabył od niepożyciwo rotmistrza, któ-
ry względem niego dopuszczał się podobnych nieprzy-
zwoitych demonstracji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SCENY SEJMOWE.

Grodno 1793.

OPOWIADANIE HISTORYCZNE

przez

B. Bolesławitę.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 110, 111, 114, 115 i 116.]

Zaledwie się oddalił, szambelanowa przysunęła się
przezłem do Ankiewicza i dwie białe rączki wycią-
gnęła ku niemu.

— A, jakżeśmy się dawno nie widzieli! jakem ci

— Ja czynem, nie słowem, dowodzę, że wierny
stały. Dziś jeszcze nazad muszę być w Grodnie a
nie przyszedłem.

— Jakto? dziś? z przerwaniem spytała gospodyni.

— Tak, dziś — nieodmiennie... mamy z Sie-

naradę... tysiące rzeczy... Sejm będzie bu-

Trzeba zapobiedz temu dziecinnemu warchol-

— Aleście przecież sejmiki prowadzili sami — i

Właście posłów, jakich wam potrzeba.

— A! tak! to pewna — a jednak, mówił An-

— Zawsze się gromadka szlachciców znajduje...

— Ze my też nigdy rozumu mieć nie będziemy!

— Szambelanowa.

— Ankiewicz westchnął, ale wnet mu się rozśmiały

— Moje przybycie, śliczna Emilio! — rzekł pou-

— chociaż dla was jest całe... wierzcie mi —

— wiodowała jedna jeszcze okoliczność, mam do was

...

Paryż, 25 maja. Frakcyę lewicy i grupę
lona, która głosowała wspólnie z lewicą za koni-
cyą z 25 lutego, nie porozumiały się dotychczas co
kandydatów do tak zwanej komisji trzydziestu.
Bruksela, 25 maja. Echo du Par-
ment dowiadyuje się z źródła dobrze poinformowane-
że rząd belgijski przedłoży wkrótce Izbie wniosek
ustawy, wedle którego w tym nawet razie ule-
karze nieokreślony zamiar popełnienia jakowejś zb-
dni, gdyby nie wszedł jeszcze w stadium wykonan-
Paryż, 25 maja. Tutejszy ambasador roś-
ski, ks. Orłow odjechał wczoraj do Ems. Agen-

Jutro po południu niedzieli ma się odbyć posiedzenie sejmowe. Projekt ustawy propinacyjnej postanowiła większość sejmowa bez rozprawy przyjąć en bloc.

Pogłoskom o zaniechaniu podróży cesarskiej do Galicji zaprzeczają dziś doniesienia z Wiednia. Cie-

Partya
cygar Cuba
(liść wierzchni Java), przepysz-
nego aromatu, pięknie się palących,
dobrze odczuwalnych, których rzeczy-
wista wartość 20 tal. za tysiąc,
sprzedaje dla szybkiego ich upra-
żnienia za 14 tal. tysiąc. Zamó-
wienia zamieszczone od 500 sztuk
poczawszy franco. (2856)
Franciszek Kreski
Bydgoszcz.

Pasy do maszyn
rzemieślnicze i parciane,
Smarowniki i Mauchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Auxilium orientis,
preparowane z nieznanych jeszcze wege-
tabilów Wschodu, nadzwyczajnie siły le-
czącej, badane przez pierwsze powagi
chemii i medycyny, usuwa posunięte do
najwyższego stadium nieuleczalności.

Epilepsya, wielką
chorobę, szaleństwo
kurcze piersiowe i
żółdkowe.

Przed nżyciem mego preparatu proszę
o specjalny opis choroby, poczem prze-
syłam natychmiast za zaliczką preparat
wraz z dokładnym opisem użycia i zacho-
wania się podczas kuracji.
Ostrzegam wyraźnie przed owymi ludźmi
co spekulują jedynie na kieszeni nie-
szczęśliwych pacjentów, dającymi jako
specyfik przeciw powyższym cierpieniom
nie więcej jak rozpuszczone Bromkalium.
NB Niezamożni chorzy uwzględniają
się. (2441)

Silvius Boas,
wynalazca Auxilium orientis.
specjalista dla cierpiących nerwowych i kur-
czowych.
Godziny do mówienia 8-10 przed poł.
2-4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichsstr. 22 I. p.

Pończochy, szkarpetki, krawaty męskie,
rekawiczki latowe, itd. poleca najtaniej
J. Pawłowska
Wrocławska ulica Nr. 6. (2935)

Dyrekcya Główna
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów
w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych listów zastawnych i
 kuponów a mianowicie:

I. Listów zastawnych okresu III. seryi 1-6j
Lit. A na rs. 3000. N. 4299 z 5-a kup. od półrocza 1-go 1873 r.
Lit. B na rs. 750. N. 11743 bez kuponów, 13408, 15115,
20010, 26643, 139087 z 5-a kuponami od półrocza 1-go 1873. **Lit. C na rs.**
150. N. 31169 z 5-a kuponami od półrocza 1-go 73, 31246 bez kuponów,
31427, 33100, 33391, 37230 z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 37276, z 6-a
kup. z półr. 1-go 72 i od półr. 1-go 73 do 1-go 75, 37950, 41277 z 5-a kup. od półr.
1-go 73, 42696 bez kup., 46351, 48346, 51793, 52661 z 5-a kup. od półr.
1-go 73, 53304 z 5-a kup. z półr. 1-go 72, 2-go 72, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75, 56834,
61625, 62309, 63332, 65182, 70476 z 5-a kuponami, od półr. 1-go 73, 72253
bez kuponów, 76005, 76687, 76884, 78030, 78357, 78534, 79291, 79475,
79684 z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 80173 bez kuponów, 80541, 80678
z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 81501, 81512 z 6-a kuponami od
półr. 2-go 72, 81982, 82223, 83152, 85372, 86444 z 5-a kuponami od
półr. 1-go 73, 86530 z 6-a kuponami od półr. 2-go 72, 86733 z 5-a kup. od półr.
1-go 73. **Lit. D na rs. 75.** N. 91442 z 5-a kup. od półr. 1-go 73, 91483 bez
kup., 91702 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 91827 z 8-a kup. od półr. 2-go 71, 91967
z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 93563 bez kuponów, 93604 z 4-a kup. od półr.
2-a 73, 93755 z 5-a kup. od półr. 1-go 73, 94833, 95483, 95837, 96638, 97078
100438, 100510 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 100600 z 1-m kup. z półr. 1-go 72,
102013 bez kup. 102730, 106728 z 4-a kup. od półr. 2-go 73. **Lit. E na rs.**
30. N. 113569 z 4-a kup. z półr. 1-go 73, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75, 118374 z
3-a kup. od półr. 1-go 74, 120447, 120943 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 122996 z
5-ciu kuponami od półrocza 1-go 1873 r. 124936 z 3-a kup. od półr. 1-go 74,
125560, 130963 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 131524, 131546, 131738 z 3-a
kup. od półr. 1-go 74, 133933 z 6-u kup. z półr. 1-go 71, 2-go 72, i od 2-go 73
do 1-go 75, 133934 z 5-u kup. z półr. 1-go 71, 2-go 72, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75,
133935 z 9-u kup. od półr. 1-go 71, 145769 z 8-u kup. od półr. 2-go 71.

II. Listów zastawnych okresu III. seryi 2-6j
Lit. A na rs. 3000. N. 202477 z 9-u kup. od półr. 1-go 71.
Lit. B na rs. 750. N. 206117 z 2-a kup. z półr. 2-go 74, 1-go 75,
210372, 211872 z 3-a kup. od półr. 1-go 74. **Lit. C na rs. 150.** N.
217833 z 4-a kup. z półr. 2-go 72, 2-go 73 1-go 74 1-go 75. 222470 z
6-ma kuponami z półr. 2-go 71, 1-go 72, 1-go 73, 1-go 74, 2-go 74 i 1-go 75
224290 bez kuponów. **Lit. D na rs. 75.** N. 263462 z 5-u kup. z półr.
1-go 72, i od 2-go 73 do 1-go 75. **Lit. E na rs. 30.** N. 283577 z 3-a
kup. od półr. 1-go 74.

III. Kuponów od listów Z-nych okr. III. seryi 1-6j
Lit. B na rs. 15. Nr. 10754 z 2-ch półr. 1-go 71, 10893 z półrocza
1-go 72, 11836 z 2-ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 13250 z półr. 2-go 71,
19745, 28181 z 2-ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 28628 z półrocza 1-go 71,
140965 z półr. 2-go 71. **Lit. C na rs. 3.** N. 31680, 33539, z półr. 2-go 71
38109, z półr. 1-go 70, 38820 z 2-ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 40852 z 7u półr.
1-go 71, 2-go 71, 2-go 72 i od 2-go 73 do 1-go 75, 41210, 49279 z półr. 1-go 71,
49823 z 7u półr. 2-go 71 i od 2-go 72 do 1-go 75, 52383 z 7u półr. od 1-go 72,
57543 z półr. 1-go 71, 57971 z półr. 2-go 71, 63159 z półr. 1-go 71, 65110 z
półr. 2-go 71, 72835 z półr. 1-go 71, 78044 z 2-ch półr. 1-go 71 i 2-go 71. **Lit.**
D na rs. 1 ks. 50. N. 95479 z 6u półr. 1-go 72 i od 1-go 73 do 1-go 75,
102486 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 104131 z półr. 2-go 71, 106498 z 2ch
półr. 1-go 71 i 2-go 71. **Lit. E na kop. 60.** N. 113174 z 7u półr. 1-go 70
1-go 72, 2-go 72, 1-go 73, 2-go 73, 2-go 74 i 1-go 75, 114079 z 8u półr.
1-go 71 i od 1-go 72 do 1-go 75.

IV. Kuponów od listów Z-nych okr. III. ser. 2-6j
Lit. B na rs. 15. Nr. 208500 z półr. 2-go 71. **Lit. E na rs. 3.** N.
217782 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 217823 z 2ch półr. 1-go 72 i 2-go 73.
226110 z 2ch półr. 2-go 72 i 2-go 74, 228555 z 9u półr. 1-go 70, 2-go 70, 1-go 71
1-go 72, 2-go 72 i od 2-go 73 do 1-go 75, 239628 z 3 półr. 2-go 72,
1-go 73 i 2-go 73. **Lit. D na rs. 1 kop. 50.** N. 260286 z półr.
1-go 71, 262830, 267442 z półr. 2-go 71.

Dyrekcya główna w wykonaniu art. 124 i następnych prawa z dnia
1/13 czerwca 1825 r. i § 213 i następnych prawa z d. 28 czerwca (10 lipca) 1860 r.
wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z listów zastawnych
lub kuponów, wyżej wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcji
Główniej Towarzystwa kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem
roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, — te bowiem rzeczonych listów
zastawnych i kuponów, z któremi się w oznaczonym przeciągu czasu nie
zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną a w ich miejsce
duplikaty, stronom interesowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 27. marca (9 kwietnia) 1875 roku.
Prezes, rzeczywisty radca stanu **Mengden.**
P. o. pisarza, **Nowosielski.**

R. H. Paulcke's
Saliglsäure
PATENT
Zahmittel
ochraniają przez swą siłę desintekcyjną zęby
od psucia się (caries). Oddalają natychmiast
z ust każdy zapach niemiły i smak, zapobie-
gają osadzeniu się kamienia nie naruszając
bynajmniej ani zębów ani dziąseł.
Cena pudełka przeszku do zębów 1 M.
butelki wody do ust 2 M.
Prospekty i przepis użycia
bezpłatnie i franco. (1820)
Do nabycia przez **Engel-Apotheke**
w Lipsku jako też przez składy jej: Poznań
H. Kirsten, św. Marcin 11, Miedzychód
H. Reinhardt aptek, Grodzisk apt. R. Täufer'a,
Gniezno Rud. Kaetzmann, Środa Alb. Kan-
torowicza.
Ponieważ istnieją naśladowania, przeto pro-
szę uważać dokładnie na markę fabryki.

Szanownym Obywatelom
donoszę. (1992)
iz posiadam kopie i świadectwa osobiście znanych mi
agronomów żonatych i bez żon.
Kuchmistrzów w swym zawodzie biegłych.
Gospodyń, kucharek, służących i furszpanów.
Agentura
dla poszukujących umieszczenia.
Teodor Stachecki
Klasztorna ulica 10.

Meyer'a leksykon podręczny
najnowsze ilustrowane wydanie, 2 tomy elegancko oprawne 4 1/2 tal.
do nabycia przez
Emila Weimann,
Poznań, Rynek 87.

Reuschstrasse 20 Wroclaw Reuschstrasse 20
Poszukujący umieszczenia
wszelkich branż
umieszczają się w kraju i za granicą natychmiast i później (2829)
przez
centralne biuro umieszczeń
(Central-Versorgungs-Bureau)
„Nordstern“ w Wrocławiu.
Do zapytań należy dołączyć markę dla odpowiedzi.
Dla dających umieszczenia bez kosztów.

Franzensbad
Dr. Przeździecki
ordynuje jako lekarz zdrojowy w języku polskim przez ciąg
całego sezonu wód; zamieszkuje jak lat poprzednich:
Karlstrasse, Goldener Stern. (2937)

Fortepiany i pianina
w największym wyborze i najlepszych wyrobach poleca
S. J. Mendelsohn.
Używany fortepian z przepyszny tonem jest po cenie przystępnej na
składzie.
Jako najłżejsze, najtańsze i najtrwalsze dachy polecam
dachy z papy Mastic Hiller'a,
ponieważ takowe nigdy nie wymagają reparacji i są trwałymi
we wszystkich stosunkach klimatycznych. Kilka set poleceń do
dyspozycji.
Stare przemakające dachy smołowcowe (a więc z papy, pilśni,
płótka i asfaltowe Martis dachy) przez jednorazowe pociągnię-
cie **Hillera Mastic'em** stają się natychmiast trwałe
nieprzemakającymi.
Dachy takie jako też roboty tekturowe i blachnierskie wyko-
nują się specjalnie pod moim kierunkiem jak najtaniej po dostę-
pnych cenach.

R. KLAMBT,
blachnierz, Poznań, 3. Sapieżyński plac 3.
Jedyny skład Hillera Mastic i tektury Mastic.

patentowana, moja
kartoflarke
Polecając niniejszem względem gospodarzy, na wielką stopę produk-
ujących ziemniaki, świeżo (2925)

H. Cegielski
**Eabryka machin i narzędzi rolni-
czych w Poznaniu.**

EN GROS
machiny do gotowania
najnowszej konstrukcji wraz z nale-
żąciami do nich naczyńiami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam
na żądanie.

Wielna
Mydlik
prawdziwy lewantyński odebrał
i poleca (2909)
R. Barcikowski.

Towarzystwo
kolei żelaznej
kluczborsko-poznańskiej.
Akcyonariusze Towarzystwa kolei
żelaznej poznańsko-kluczborskiej wy-
wają się niniejszem z powołaniem na
§ 6 i 7 statutów Towarzystwa, aby
wypłacili dalsze (2885)

10%
na podpisane akcje zakładowe i akcje
zakładowe z prawem pierwszeństwa w
sumie 30 resp. 60 Mr. z potrąceniem
1,75 Mr. resp. 3,50 Mr. pięcioprocento-
wej prowizji od wpłaconych już 70%
do ostatniego dnia czerwca r.b. a więc
28 Mr. 25 fen. = 9 tal. 12 sgr. 6 fn.
za każdą akcję zakładową
56 Mr. 50 fen. = 18 tal. 25 sgr. za
każdą akcję zakładową z prawem
pierwszeństwa

w czasie od 15 do 30 czerwca r.b. w
Berlinie i Wrocławiu w domu banko-
wym Jakóba Landau, w Poznaniu w
prowincojalnym banku akcyjnym za
okazaniem lub przesłaniem arkuszy kwi-
towych a to pod unikiemniem zagro-
żonych w § 7 cit. kar konwencyonal-
nych i strat dalszych.
Wrocław, 20 maja 1875.

Rada nadzorcza.
Dr. Honigmann.

Kolej
oleśnicko-gnieźnieńska.
Akcyonariusze Towarzystwa kolei oleś-
nicko-gnieźnieńskiej, którym przydzielone zo-
stały arkusze kwitowe oznaczone numerami
3, 7, 17, 20, 27, 29, 32, 31, 36, 39, 43, 49,
50, 51, 54, 55, 56, 57, 60, 65, 68, 69, 70, 71,
78, 79, 83, 91, 92, 93, 95, 98, 102, 103, 104,
111, 112, 113, 115, 116, 117, 123, 125, 127,
133, 134, 135, 137, 142, 143, 150, 151, 154,
158, 159, 160, 161, 169, 172, 176, 178, 186,
188, 195, 206, 211, 212, 213, 215, 217, 218,
219, 220, 222, 225, 226, 229, 230, 281, 282,
235, 238, 244, 245, 246, 249, 252, 253, 254,
258, 262, 263, 267, 276, 278, 298, 303, 301,
308, 313, 318, 330, 332, 366, 369, 376, 377,
378, 379, 381, 385, 386, 391, 392, 393, 394,
399, 400, 408, 416, 420, 425, 428, 429, 430,
431, 432, 433, 434, 436, 438, 448, 449, 471,
i 486 nie wpłacili dotąd jeszcze mimo po-
nownego osobnego wezwania rozpisanego
publicznem obwieszczeniem z dnia 24 gru-
dnia 1874 na czas od 20 do 31 stycznia 1875
wpłaty IX raty 10% na podpisane przez
nich akcje zakładowe. (2814)

Akcyonariusze ci wyzwają się raz jeszcze,
a y zalegające wpłaty wraz z prowizją prze-
włoki uskuteczni i to najpóźniej do **10**
lipca r.b. w tych miejscach przyjęcia, w
których wpłata dawniejszych rat nastąpiła,
w przeciwnym bowiem razie postąpi się prze-
ciw ociągającym się wedle postanowienia § 7
statutów Towarzystwa.

Wrocław, 14 maja 1875.
Rada Nadzorcza
**Towarzystwa kolei oleśnicko-
gnieźnieńskiej.**
podp. **Hr. Maltzan.**

Strzelecka ul. 19.
Mieszkanie parterowe o 4 pokojach od 1 lip-
ca r.b. do wynajęcia. (2921).
Pierwszorzędny (2933)

magazyn miod
jest do nabycia pod bardzo korzystnymi wa-
rankami. Oferty przyjmuje K. Neuman
Poznań Wodna ul. 1.

Dom. **Nielegowo** pod Kościanem
do wydzierżawienia na dłuższy przeciąg
su kilka parceli od **60 do 100 m.**
lak
dwusiecznych, stodkich. Przyjmuje także
mówienia na torf.

Pierwszorzędny
hotel
w jednym z większych miast powiatu
można korzystnie kupić lub zadziarać
Oferty przyjmuje **Kazimierz Neuman**
tralne biuro rekomendacyjne i anonon-
dna ul. 1.

Poszukuje się
dzierzaw
lub
kupna
folwarku z zaliczką 6000
7000 tal. Łaskawe oferty
do Eksp. Dziennika Poznańskiego
nadesłać pod Nr. 2914.

Folwark
składający się z 176 morgów
z niewielkim lasem, nad rzeką
w sąsiedztwie kilku cukrowni,
od Warszawy 4 1/2 m. od drogi
i pół mili od Wisły położony, jest
wydzierżawienia na lat 12 pod
korzystnymi warunkami. Kandy-
datem 2000 tal. wynoszącym
gą się zgłosić do Redakcji **Kurje-
 Warszawskiego** pod lit. G.
(2884)

Spólnik
Dla otworzyć się mającego interesu
komisowego w Gdańsku i filii w
leświe Polskiem poszukuje się
chowego spółnika z odpowię-
funduszem. Dom ten będzie miał
celu pośrednictwo w kupnie i spo-
dazy płodów rolniczych i leśnych
jatków ziemskich, fabryk, maszyn
zajmować się będzie spedycją i
asekuracją we wszystkich jej
działach.

Reflektujących uprasza się o podanie
adresu wraz z wiadomością z jakiego
funduszem przystąpić pragną pod
T. M. do Administracji Dzien.
Leçons de français
Analyse des monuments littéraires des
les temps les plus reculés jusqu'au XVI
siede. Causeries pouvant intéresser les
sonnes aimant la langue et connaissant
beautés. S'adresser à la redaction du
Pozn. A. B. 2908.

Dla przygotowania dzieci do śred-
klas gimnazjalnych poszukuje
nauczyciel
na wieś. **M. L. S.** poste restan-
Cheimza [Culmsee]. (2911)

Ekonom
kawaler Polak z dobrymi świadectwami
szukuje miejsca od 1 lipca 1875
restante K. R. Kuckinów.

Kucharz
nie żonaty poszukujący
lipca do Zielnika
Środa. (2912)

Rachmistrz
biegły także w języku niemieckim który
lat kilka w znacznej majętności w
Poznańskim pełnił obowiązki sekre-
poszukuje od 1 lipca r.b. posady kasyno-
kretarza lub też stosownego zatrudnie-
znaczej jakiej fabryce.
Chlubne świadectwa i rekomendacje
obywateli mogą być dostarczone.
Blizsze wiadomości na łaskawe
pod B. D. poste restante Kwiecień
Jarocin.

Służący
żonaty bez rodziny
szukuje miejsca od 1 lipca r.b. Zgło-
można pod literami **A. K. Post.**
Jarocin.

Pomocnik gorzelni
władający obu językami, wykształ-
swoim zawodzie i posadający dobre
dłacie poszukuje miejsca od św. Jana
uprasza się łaskawe: pod N. B. Nr. 28
lagerud Szwarzgędz.

Dominiem Bożejewice
Markowicami poszukuje
pisarza gospo

dobrze obznajomionego z
dzeniem ksiąg i rejestrów.
kzanie się osobiste pożądan-
szenie świadectw konieczne.
sada do objęcia na 5. Jan r.b.

Urzędnik gospodarczy
Polak, kawaler w średnim wieku
dokładnie w gospodarstwie mogący
kilka tysięcy talarów kaucyj zczy sobie
jąć w W. X. Pozn. od 1 lipca r.b.
miejscu.
Łaskawe zgłoszenia do Eks. Dzien.
P. Nr. 2905.

Urzędnik
do gospodarstwa żonaty
Młodyczowie
władający kilkoma obecnymi
poszukuje miejsca
sekretarza, pisarza
lub też czasowic **kepisty.** Za-
domienie w redakcji „Ogrodni-
(2913)